Nr. 334. Lwów, Sobota dnia 1. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Eligjusza b.
Jutro: Bibianny.
Pojutrze: Franciszka ks.

Grecko-katolickie.
Awdyja.
Hryhora.
Wowed. Bohor.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 40 m.
Zachód „ o 4 g. 59 m.
Barometr 758. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Zdanie chłopa o niepodzielności gruntów chłopskich.

Reprodukujemy tutaj znakomite przemówienie posła Krzepka, chłopa niemieckiego z Czech, wygłoszone podczas debaty nad §. 17 ustawy o działach chłopskich.

„Chcę panom na przykładzie wyjaśnić — tak rozpoczął Krzepek swe przemówienie — dlaczego pomimo wielkiej mowy, jakąśmy dopiero słyszeli (p. Chlumetzkyego) głos zabieram. W pewnem wielkiem i szerokiem państwie żyli raz dwaj bracia: jeden z nich był ministrem rolnictwa, a drugi był chłopem. Ministrowi powodziło się dobrze, siedział on na swym urzędzie i posadzie i z dniem każdym urastał w mądrość, wiek i kwitnące wejrzenie przed Bogiem i ludźmi. (Wesołość). Chłopu atoli powodziło się bardzo źle, tak źle, jak miljonom jego współbraci. Cierpiał on od wielkiego przesilenia, od gniotących ciężarów, od nędznych porządków wewnętrznych w tem państwie, które nietylko jego, ale i inne stany, szczególnie zaś stan chłopski doprowadzały do brzegu przepaści. Wtedy rzekł on do drugich: Pójdę do mego brata, rządowca, niech on nam dopomoże. Minister wysłuchał go uważnie i rzekł: „Znam teraz twe biedne położenie. Jest to świętym obowiązkiem rządu dopomódz tobie, ty bowiem jesteś najsilniejszą podporą państwa. Dopomożemy ci tedy mądremi ustawami. Idź przeto spokojnie do domu, albowiem ja jestem gorącym przyjacielem stanu chłopskiego“.

I poszedł chłop, minister zaś zasiadł ze swymi mądrymi rajcami, i łamali sobie głowy i pracowali nad ustawą dla utrzymania stanu chłopskiego przez siedem lat. (Wesołość). I ukoncypowali §. 17. (Wesołość). Podczas tych siedmiu głodnych lat powodziło się chłopu coraz gorzej. A gdy minął ów czas i ustawa była gotową, kazali przywołać chłopa. I zapomniał chłop o wszystkich cierpieniach i rzekł do swych licznych dzieci: „Ubierzcie się w odświętne suknie i chodźcie ze mną. Dziś bowiem jest dzień, w którym nam wszystkim daną będzie pomoc“. I wszyscy chłopi spodziewali się z nim razem. Minister zaś podał chłopu arkusz papieru, na którym napisaną była ustawa o niepodzielności gruntów. A napis jej brzmiał: „Nieśmiały krok“. (Wesołość). I rzekł minister do chłopa: Teraz możesz spokojnie umierać. Wiedz bowiem, w tej ustawie stoi napisano: jeżeli umrzesz bez testamentu i nic nie pozostawisz, to nic nie będzie dzielonem. (Bardzo dobrze! i wesołość na lewicy). A jeżeli umrzesz bez testamentu i pozostawisz cokolwiek, to także nic nie będzie dzielonem. (Ponowna wesołość). Wtenczas wszystko otrzyma twój najstarszy syn, a inni dostaną na piwo. To się nazywa po niemiecku „utrzymanie stanu chłopskiego“, a po łacinie „quod erat demonstrandum“. (Bardzo dobrze! i wesołość na lewicy). Wtedy inne dzieci chłopskie podniosły głowy i rzekły: Ty, prawodawco, cóż to za zbrodnię my popełniliśmy, że tak się z nami obchodzisz? A chłop rzucił ministrowi ustawę pod nogi, wziął swoje dzieci za rękę i rzekł: „Chodźmy, dzieci! Jeżeli Pan Bóg nie da naszej ojczyźnie w krótkim czasie lepszych prawodawców, to wszyscy poginiemy!“ (Brawo na lewicy).

A teraz powiedzmy całkiem po prostu: Albo rząd obecny nie ma szczerej chęci czynnego dopomożenia stanowi chłopskiemu, albo też niezdolnym jest nawet pojąć, jakiemi środkami można dopomódz chłopom wśród obecnego przesilenia. To bowiem wie nawet najgłupszy chłop w Austrji, że taką wyszarzaną ustawą, jak ta, nad którą już kilka dni musimy radzić i czas nadarmo marnować, stanowi chłopskiemu w Austrji wcale dopomódz nie można. Jeżeli atoli chłop dla państwa i dla rządu nie jest więcej wart, jeżeli rząd nie chce tego zrozumieć, że dla zabezpieczenia egzystencji chłopskiej koniecznie muszą być poniesione ofiary, i jeżeli rząd nie ma woli, ani energji, ani odwagi ponieść wreszcie te ofiary kosztem tych, dla których chłopi od wieków dawali pot i krew, to możemy spokojnie schować się z taką pomocą dla chłopów, gdyż cała ta nasza robota jest do niczego. Środkiem utrzymania stanu chłopskiego po wieki wieków nie będzie ukrócanie jego praw i wolności, ale raczej ulżenie jego ciężarów. (Brawo na lewicy).

Chłopi austrjaccy, to naród zdrowo myślący i co powiedzą oni w obecnej ustawie, wyjaśnię panom znowu na przykładzie. Cobyście panowie powiedzieli o jakimś wielkim lekarzu, do którego przychodzi biedny, nędzą i pracą wycieńczony człowiek o poradę i pomoc, a któremu doktor, po ścisłem zbadaniu jego stanu, powiedziałby: Stój, znalazłem! Pierwszy krok dla twego utrzymania zrobiony! Wykuruję cię według §. 17. (Wesołość na lewicy). To samo czyni ustawa obecna w §. 17. z nami chłopami. Zamiast czynnego poparcia musimy utracić jeszcze jedno z naszych najświętszych praw, wolną rozporządzalność naszem mieniem, i czyni się to wrzekomo w tym celu, by zaradzić nędzy chłopskiej! Ale nie, nędza chłopska jest tu tylko pretekstem! Niektórzy wielcy panowie nie mogą się doczekać ogołocenia chłopa z praw, tak samo, jak się nie mogą doczekać zniszczenia swobodnej szkoły, i chcą też nas co rychlej obedrzeć i z tej zdobyczy 1848 r. (Brawo na lewicy). A tu jeszcze przychodzą uczeni panowie, profesory i doktory, i wygłaszają długie mowy o konieczności tej ustawy, chociaż tym uczonym panom bardzo dobrze wiadomem być musi, że przeważna masa chłopów austrjackich oświadczyła się przeciw takim zarządzeniom. Ale po całej Europie wieje wiatr reakcyjny. Wieje on w Niemczech, a tem silniej powiewa i u nas, tak że u niektórych panów, i nawet u takich, którzy z ostentacją nazywają się „deutsch-national“, weszło niejako w modę w pewnych kwestjach być reakcyjnymi. Idzie tu *tylko o chłopa*, a w takim razie można sobie pozwolić na ten maleńki sport. Muszę więc wyrazić głębokie ubolewanie, że w tej walce mężowie bezsprzecznej dzielności z szeregów opozycji niemieckiej stają po stronie reakcyjnego rządu i reakcyjnych stronnictw w walce, w której właśnie najbardziej narodowo rozwinięci niemieccy chłopi Austrji stoją na czele i wszelkich sił dobywają, by bronić wolności urządzeń agraryjnych tak samo, jak zarządu wolnej szkoły ludowej. (Brawo na lewicy). A przecież tym panom musi być wiadomem to, co wiadomem jest miljonom chłopów, że właśnie te same junkry chcą nam zabrać jedno i drugie. (Prawda! na lewicy). Czy panowie, którzy gniewają się na me twierdzenia, nie zadawaii już sobie pytania, ażali rząd nie zechce tą samą drogą postępować dalej i nie przedłoży nam tu i innych *stanowych* kwestyj? Czyż nie jest to możliwem, że rząd n. prz. uzna za rzecz niestosowną, by w tej Izbie zasiadali profesorowie szkół średnich? Przecież prawo wyborcze zagwarantowane jest tym panom nie przez co inne, jak tylko przez ustawę, tak samo jak chłopom prawo wolnego rozporządzania swym gruntem.

A gdyby przyszła taka ustawa, iżby ck. profesorów szkół średnich nie wolno było wybierać do Rady państwa, to byłaby ona pewnie bardzo niesłuszną i mybyśmy stanowczo przeciw niej wystąpili. Ale jakżeby wam się to podobało, moi panowie, jeżelibyśmy my chłopi w takim razie uznali za rzecz modną być reakcyjnymi i powiedzieli do was: „E, kochany panie profesorze, to co innego. Idzie tu o *stan*, a kto raz jest nauczycielem, niech siedzi w szkole i nie bawi się w politykę, bo przy polityce konieczne są agitacje, a to nie leży w interesie państwa. Wykluczenie was od polityki leży w interesie utrzymania uczonego stanu, aby nam to nie czyniło wielkich trudności, zróbmy sobie § 17 i polećmy przeprowadzenie tych środków sejmom krajowym“. (Żywa wesołość). My chłopi nigdy do tego ręki nie podamy, by popierać taką ustawę. Ale kto, jako prawodawca, popiera rząd popełniający *naruszenie prawa*, chociażby to prawo dotyczyło tylko dzieci chłopskich, ten sam traci prawo do użalania się, jeżeli bezprawnie i ku niemu się zwróci (poseł Kronawetter: tak jest!)

Minister rolnictwa cytował nam tutaj przykład, z którego miało wynikać, że w interesie państwa dobrem i pożytecznem być musi, jeżeli młodsze dzieci chłopskie zostaną bezwzględnie wydziedziczone na rzecz starszego. I my chłopi moglibyśmy to wiedzieć, że bezwzględne wykluczenie i ukrócenie młodszych dzieci ułatwi przekazanie spadku najstarszemu, gdyby tylko między chłopami było na tyle *braku charakteru i uczucia*. Powołujecie się panowie na państwo. A ja wam mówię: jeżeli państwo tym tylko sposobem może się utrzymać, że chłop zmuszonym będzie stłumić w sobie najczystsze uczucia ludzkie ku swym dzieciom, tylko dlatego, by opodatkowane gospodarstwo chłopskie mogło ponosić te ciężary, w takim razie państwo straciło swą moralną podstawę. (Pos. Kronawetter: brawo!) Czyż rząd nie lęka się tej nauki, jaka wypływa z obecnej ustawy? Jeżeli proste obranie z praw wielu tysięcy obywateli, proste odebranie im tego, co im się dotychczas prawnie należało i danie tego innym, leży w interesie państwa, w takim razie bardzo łatwo obrócić można kij drugim końcem. (Poseł Kronawetter: tak jest!) W takim razie daleko prostszą i nawet zyskowniejszą rzeczą byłoby popełnić naruszenie prawa na „śmietance społeczeństwa“ i w interesie państwa odebrać jej największą część tego, co jej się prawnie należy. Toby odrazu przysporzyło państwu setek miljonów ka-

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Dwór w Władkowicach

komedja w czterech aktach Z. Przybylskiego.

Pani Rudowiecka	Cichocka
Wanda) jej dzieci	Stachowicz
Henryk) jej dzieci	Żelazowska
Bąbecki	Frenkel
Aniela, jego żona	German
Julja, ich córka	Pysznik
Dorski) sąsiedzi	Zboiński
Torzewski) sąsiedzi	Szobert
Wichrzycki) sąsiedzi	Piasecki
Latnicki) sąsiedzi	Wojdałowicz
Latnicka) sąsiedzi	Gostyńska
Tiutiowski) sąsiedzi	Walewski
Barbara	Weigel
Mateusz	Dębicki
Zuzia	Wilkus
Jan	Chudkowski

Służba dworska — goście — służba, — lud.

Rzecz dzieje się na wsi.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Fotoplastyczna

Wystawa dzieł sztuki

przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4.

I. piętro.

Od 29go do 1go grudnia włącznie

Holandja.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej z rana do godziny 9. wieczór.

WSTĘP: 20 ct.

Od 2. do 8. grudnia włącznie

Wspaniałe zamki.

Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży

Berlacze, Pantofle, Podeszwy, Sandałki filcowe

Półbuciki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzanną

Kamasze sukienne i filcowe z mai szynkami lub do zapinania na guzik

Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochraniacze spodni gumowe z śróbką

poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80

Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50

Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—

białą lub czarną.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie

utrzymuje w swych bogato zaopatrzonych piwnicach:

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w butelkach od 70 centów do 5 złr.

Wina lecznicze bardzo stare jako to:

Malagę ciemną i białą w buteleczkach po 1 złr. 20 cent. i 1 złr. 80 cent.

Alicante i Marsala znakomite dla rekonwalescentów i położnic w butelkach po 1 złr. 80 centów.

III. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Tkaczy w Glinianach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

odbędzie się

w Poniedziałek 10. grudnia 1888. o godz. 4. po południu

w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie wyboru 3 członków dyrekcji.
2. Wybur 9ciu członków Rady nadzorczej.

Gliniany dnia 8go listopada 1888.

Rada nadzorcza Towarzystwa Tkaczy w Glinianach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Franciszek hr. Potulicki

prezes.

W Budapeszcie
ulica Hatvańska 10.
Skład towarów specjalno-galanter.

w Budapeszcie
Kérepeski Grand Bazar.

w Budapeszcie
ulica Kérépeska
Skład artykułów do podróży.

w Wiedniu

KÉSMÁRKY & ILLÉS

Magasin au bon Marché

we Lwowie

ulica Teatralna liczba 1—2.

w Karlsbadzie

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że Magazyn nasz otrzymał już ***na podarunki Bożego Narodzenia (Gwiazdkę) i Nowego Roku***

wielką kolekcję nowości

w towarach specjalno-galanteryjnych, biżuteryj, parfumeryj, przyborach toaletowych i do podróży, wyrobach ze skóry, drzewa i pluszu, majoliki, szkła i t. p.

Upraszając o łaskawe odwiedzenie naszego Magazynu, nadmieniamy, że z powodu powiększenia dotychczasowego lokalu, skład towarów w każdej gałęzi znacznie się wzbogacił i nietylko pod względem gustu, ale i praktyczności, bardzo wiele artykułów gromadzi, przez co nadaje sposobność Szanownej Publiczności dokonania łatwego wyboru.

Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

Z głębokim szacunkiem

Késmárky & Illés

Najlepsza ochrona przeciągowi i reumatyzmowi

są

Elastyczne wałeczki

do zatykania drzwi i okien

Kit, Gips

poleca taniej jak wszędzie

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchień i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchień do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

poleca

Nowości z konfekcyi damskiej

jako to: **Suknie, Kostjumy, Dolmany, Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc. etc.** (a)

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

sprzyjających okoliczności z zewnątrz — tak jak w istocie przystoi na zdrową i pełną sił żywotnych młodzież — nie upadliśmy na duchu, nie upuściliśmy rąk i acz sami biedni dzieliliśmy się z biedniejszymi tem, na co nasze środki pozwalały. I tak w myśl wypowiedzianych rok temu z tego samego miejsca przyrzeczeń, staraliśmy się wywierać wpływ na klasę ludu i stan rzemieślniczy a jednym ze środków wiodących ku temu było wydzielenie z naszego księgozbioru sporej liczby popularniejszych dzieł i nadsyłanie ich kilku czytelniom ludowym w kraju.

Oświecając siebie i innych nie spuszczaliśmy równocześnie z oczu przeprowadzenia porozumienia między niedowierzającą sobie wiecznie młodzieżą bratnich narodów. Na porywających wykładach pr. prof. historji polskiej i slawistyki zeszła się pokrewna sobie młodzież, a na neutralnem polu nauki zapomniała o wzajemnych uprzedzeniach i sąsiedzkich waśniach.

Wymowny zaś wyraz tej harmonji dało kółko słowiańskie, założone pod hasłem „poznajmy się“. Poznawszy pokochaliśmy się szczerze, a jak szczerze, tego wymownym dowodem solidarne wystąpienie przeciw wspomnianemu już intymatowi ck. dyrekcji policji.

W murach Czytelni nie słychać również kwestji antisemityzmu. Koledzy wyznania mojżeszowego czynny biorą udział w naszem życiu koleżeńskiem, przy każdej sposobności zaznaczają i słowem i czynem swą miłość dla narodu, u którego niegdyś ich ojcowie znaleźli gościnne przyjęcie, a z naszej strony nie wyznanie, ale prawy charakter jest probierzem w ocenianiu wartości pojedynczych indywiduów. Sądząc więc po dzisiejszych danych spodziewać się należy, że zupełne połączenie dwóch sobie na pozór tak sprzecznych pierwiastków nie jest dalekiem i że postawiony w „Panu Tadeuszu“ ideał żyda-polaka poczyna przybierać coraz dotykalniejsze kształty, a cieszyć się należy, że młodzież akademicka przoduje w przeprowadzeniu tego zadania.

Wydział Czytelni będąc przedstawicielem zapatrywań i uczuć polskiej młodzieży starał się zawsze o ile na to granice statutu Tow. pozwalały — być sumiennym tłumaczem jej myśli i przekonań.

Usiłowaliśmy więc oddawać hołd zasłudze, pracy i poświęceniu, czcić pamięć tych, którzy żywotem swym przyczynili się do sławy ojczyzny i zasłużyli tem samem na niezgasłą wdzięczność całego narodu.

Braliśmy także czynny udział w przysparzaniu środków materjalnych do wprowadzenia w życie zadań założonych do spełnienia przez cały naród, bądź to ze składek pomiędzy sobą, bądź to dochodami z urządzanych przez nas wieczorków staraliśmy się dorzucić także i ze swej strony cegiełkę do wprowadzenia w czyn myśli: zakupywania akcyj Banku ratunkowego, ofiar na rzecz narodowego skarbu, jakoteż z zapałem przyklasnęliśmy projektowi rychłego sprowadzenia na ojczystą ziemię zwłok patrona dzisiejszej uroczystości.

Równocześnie nie zapominaliśmy o sprawach akademickich. Kwestje kuchni, domu akademickiego, zreorganizowania się w jedno wielkie a potężne towarzystwo, bronienia zagrożonej projektami wolności akademickiej, żywo nas zajmowały.

Oto słaby rys działalności naszej w roku ubiegłym i z dniem dzisiejszym rozpoczynając nowy rok życia, spoglądamy w przyszłość pełni otuchy, bo widzimy, że stosunki akademickie wchodzą na lepsze tory. W pierwszym rzędzie zasługa to Ich Magnif. ostatnich 3 rektorów, którzy jako prawdziwi opiekunowie i przyjaciele młodzieży starają się swą powagą i wpływami przychylniej usposobić dla uczącej się młodzi tak ciało profesorskie jak i ogół szerszej publiczności.

Gdy więc mnie dziś zaszczyt przypadł przemówić imieniem wprawdzie jednej tylko cząstki tych, którym po zdeptaniu niejednych przesądów danem może będzie witać przecież kiedyś „jutrzenkę swobody“, pozostawiając godniejszemu od siebie, jego magnif. czcigodnemu rektorowi naszemu, dzielenie się przy zamknięciu niniejszego obchodu z szanownymi słuchaczami dalszym wątkiem myśli, cisnących się nam z okazji dzisiejszego zebrania, ośmielam się jeszcze tobie szanowna publiczności w imieniu młodzieży złożyć podziękę naszą, żeś raczyła obchód dzisiejszy zaszczycić tak licznem zebraniem i przez to samo użyczyć poparcia owej ciągłości inicjatywy, od długiego lat szeregu w urządzaniu tych obchodów przez nas podejmowanej.

Wreszcie zwracając się do was kochani koledzy kończę niniejsze przemówienie po części także słowami wieszcza, aby — nim jeszcze przez wys. senat zamierzona wspólnym dachem łącząca nas budowa dotykalne kształty przybierze, my zamiast rozstrzelać kierunek myśli w rywalizujących ze sobą towarzystwach, „razem młodzi przyjaciele“ we wspólnej nazwie jak już i w jednej dążności złączeni — połączyli się ze sobą pomni tej prawdy że „concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur.“.

Listy z kraju.

Kraków 28. listopada. *(Wiec akademików w sprawie nowej ustawy wojskowej.)* Nowa ustawa wojskowa, którą rząd parlamentowi przedłożył, wywołała gorące przedstawienia przedewszystkiem młodzieży uniwersyteckiej w całem prawie państwie austrjackiem, bo młodzież została tą ustawą zagrożona w swych najżywotniejszych interesach. Akademicy w Peszcie, Wiedniu i Pradze, oświadczyli się energicznie przeciwko tej części ustawy, która traktuje o jednorocznej służbie ochotniczej. Akademicy krakowscy postanowili także odezwać się podobnie jak w roku zeszłym z okazji ustaw krępujących swobodę akademicką. W Pradze władze akademickie nietylko wiecu nie zabroniły, ale nawet zagaił go sam rektor Studniczka. U nas zaś rektor Kasparek uważał za potrzebne, pozwolić wprawdzie na wysłanie petycji, ale wzbronił wiecu, któryby petycję mógł ułożyć i podpisami opatrzyć. Wobec tego nie pozostało akademikom nic innego, jak zwołać poufne zebranie w innym lokalu zamiast jakby należało w gmachu uniwersyteckim, i tam obrady przeprowadził. Młodzież zebrała się gdzie indziej, a przewodniczył jej akademik Szu...wicz, który zagaił zgromadzenie krótką przemową, wyłuszczającą cel zebrania. Streścić się ona da w słowach: „Nie usuwamy się od ofiar, ale domagamy się przynajmniej o pozostanie przy *status quo*. Prosimy nietylko dla siebie, ale także dla przyszłych pokoleń uniwersyteckich.“

Odczytany projekt petycji po dłuższej dyskusji przyjęto w następującej osnowie (podobnej do tej, którą dzienniki wiedeńskie ogłosiły jako petycję akademików wiedeńskich):

Świetne Koło polskie w Wiedniu!

Wniesiona przez rząd w Radzie państwa nowa ustawa wojskowa przeobraża instytucję jednorocznych ochotników tak, że podporządkowuje zbyt bezwzględnie wszystkie inne cele społeczeństwa celom ściśle militarnym, wymagając od uczącej się młodzieży, która i tak ciężko o byt walczyć jest zmuszona, zbyt ciężkich ofiar.

Z tego też powodu młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego uważa, że zbyt surowem jest postanowienie o przedłużeniu służby czynnej jeszcze o rok jeden, w razie niezdania egzaminu oficerskiego, i że w skutek §. 25, na mocy którego ochotnik jednoroczny równocześnie studjów uniwersyteckich odbywać nie może, czas tychże o rok a ewentualnie o dwa lata się przydłuża, a termin osiągnięcia samodzielnego stanowiska o rok, ewentualnie o dwa lata się oddala.

Roczna, ewentualnie dwuletnia przerwa w studjach rezultaty poprzedniej pracy w niwec obraca, a dalszą naukę niepomiernie utrudni.

Zakaz wolnego wybierania garnizonu nietylko uniemożliwia w danych wypadkach równoczesne odbywanie studjów uniwersyteckich, ale także zwiększy ciężar służby, odrywając ochotnika od miejsca stałego zamieszkania jego lub jego rodziny.

Półroczna służba w linji dla *studentów medycyny* jest nie tylko zbyteczna, gdyż ci w przyszłości jedynie jako lekarze armji służyć mają, ale także nawet dla dobra armji szkodliwa, bo w ciągu pół roku trudno jest dostatecznie obznajomić się ze stosunkami sanitarnemi armji, w skutek czego i zdanie egzaminu na lekarza wojskowego, tj. tak zwany „Widmungsprüfung“ zostaje nader utrudnionem.

Ulgi przez młodzież żądane w niczem nie czynią uszczerbku głównemu celowi reformy, tj. pomnożeniu liczby oficerów rezerwy, gdyż celu tego innemi, łagodniejszemi a równie skutecznemi środkami dopiąć można; że tu tylko wspomnimy: ulepszenie systemu kształcenia jednorocznych ochotników na oficerów, złagodzenie zbyt obecnie surowych wymagań co do języka nie-

---

głowie. Gdyby tak do niej ośmielił się mówić kto inny, byłaby zerwała się z miejsca, uciekła i na pierwszą spotkaną osobę wylała gniew swój i oburzenie, takiem zuchwalstwem wywołane; ale poważny ten, surowy człowiek, mówiący jej w oczy gorzką prawdę. obwiniający ją... sama nie wiedziała o co, wzbudzał w niej szacunek i wiarę. Przyznawała mu słuszność zupełną... tak... bardzo źle postąpiła bardzo... bardzo jest winną... I poczuciem winy swej przygnębiona, z wyrazem najwyższej pokory złożyła przed nim rączki, prosząc:

— Dosyć już... dosyć...

Mówiąc to, takie srebrne miała łzy w oczach, że Roy Pole uczuł się nagle gburem, nielitośnie karcącym biedne dziecię.

— Doprawdy ja lepszą jestem, niż się panu wydaję — przez łzy usprawiedliwiała się Alicja. — Zobaczy pan, zobaczy... nie jestem tak straszliwie zła...

I rozpłakawszy się na dobre, uciekła, raz jeszcze zapłakanemi oczyma spojrzawszy na karciciela swego.

XI.

Pan Roy Pole pozostał na miejscu i stał tam długą chwilę w nader dziwnem usposobieniu. Żal mu się zrobiło tej ślicznej pieszczoszki, do której tak ostro przemawiał, i gniew go brał na siebie samego. Czyż w ten sposób, takim tonem, takiemi słowy mówi się do kobiet... do panien... szczególniej do takich uroczych istot, do takich świeżych kwiatków wiosennych?

Podczas śniadania, Alicja mówiła niewiele wprawdzie i z pewną rozwagą, ale rozmawiała swobodnie i wesoło, i siedzącej przy śniadaniu trójce mile czas upływał na gawędzie. Pan Roy Pole zapomniał prawie, po co tu przyjechał, gdy przypomniał mu to niespodzianie list, przez służącego mu doręczony. Na kopercie stało: *Do rąk własnych*, list zaś zawierał tylko następujących słów kilka:

„Szanowny panie radco! Przybyłem tu, stosownie do życzenia pańskiego, z dwoma pomocnikami moimi, Jonesem i Robinsonem, którzy obaj na zupełne zaufanie zasługują.

Z uszanowaniem
Olivier Smith“.

Jeden rzut oka na ten podpis przywiódł pana radcę do opamiętania i wyrwał go z zaczarowanego koła uroków niewieścich. Wziąwszy Ellę na stronę, zapytał ją, czy mógłby się zobaczyć z lady Alicją. Ella pobiegła spytać o to lady Gauntlett, i niebawem wróciła z wiadomością, że matka czuje się na siłach prowadzenia rozmowy.

— Biedna moja, najdroższa mateczka! odżyła na myśl, że coś się wreszcie naprawdę robić zacznie, — mówiła Ella, wiodąc pana Roy Pole'a za sobą przez sienie, sioneczki, kurytarze i schody do wieżyczki, przez matkę zajmowanej. U samych drzwi pokoju matki szepnęła prosząco: — Bądź pan ostrożny w rozmowie z mamą i... wyrozumiały! Mama jest tak rozstrojona, tak znękana!

Lady Gauntlett siedziała na sofie z robótką jakąś w ręku. Na widok wchodzącego, uniosła się trochę z siedzenia; uczyniła to wszakże z miną tak wyniosłą, iż widocznem było, że prosty ten akt grzeczności uważa za wielkie ze swojej strony ustępstwo i wielką gościowi wyświadczoną łaskę.

— Powinnam przeprosić pana, — rzekła, podając mu rękę ruchem królewskiej godności pełnym. — Niespodziewane przybycie pana wczoraj zastało mnie w takiem usposobieniu, że nie umiałam wypowiedzieć panu, jak dalece wdzięczną mu jestem za życzliwość, której to przybycie jest dowodem.

Gdyby głos, wymawiający uprzejme te wyrazy, nie był tak monotonny, jak głos dziecka, które wydaje wyuczoną na pamięć lekcję, Roy Pole byłby się może zdobył na serdeczną jakąś odpowiedź. Teraz jednak sucho odpowiedział tylko, że przybył *detective* z pomocnikami swymi, i że on, Roy Pole, przyszedł się z nią porozumieć co do programatu ich czynności.

Lady Gauntlett przymknęła oczy na chwilę, poczem, zwracając się do pana Roy Pole'a, odparła, walcząc ze wzruszeniem.

— Każ pan robić, co uważasz za stosowne. Pytasz pan mnie, co robić ma detective! Ależ to dla mnie okropne, stokroć okropniejsze, niż gdybyś pan mnie się pytał o rozporządzenia co do pogrzebu mego ukochanego męża!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pitału i nie groziłoby niebezpieczeństwem wytworzenia nawet dziesiątej części miljona proletarjuszów.

Albo może panowie myślicie, że obecny porządek państwowy zaasekurowany jest na wieczne czasy? Przy urządzeniu obecnego systemu państwowego nie obyło się także bez owego sławnego ojca, o którym mówił p. minister. Ale ten ojciec ma tylko pięciu synów. Najstarszemu dał swe bogactwo, setki miljonów; zadaniem jego było — być bogatym i opływać we wszystkie rozkosze życia. Drugiego osadził w mieście i rzekł mu: masz tu pracować, a jeżeli będziesz pilnym i grzecznym, to będziesz mógł nasycać się chlebem. Trzeciego osadził na wsi i rzekł mu: jeżeli będziesz pilnym i grzecznym, to będziesz mógł nasycać się kartoflami. A czwartemu i piątemu nie dał wcale nic. Pomyśli kto może, że najstarszy udzielił im cokolwiek ze swych dostatków, — ale ten co innego wymyślał. Z dwóch nie mających niczego, on wziął silniejszego, odział go w mundur i dał mu karabin do ręki, a piątego wypchnął. A potem zmusił jeszcze mieszczanina i chłopa — bo to byli jego młodsi bracia — by z tej odrobiny, co mieli, dawali jeszcze na wyżywienie uniformowanego czwartego, by tenże strzegł najstarszego przed piątym — proletarjuszem, który zdaniem bogacza, chce wszystkim odebrać to, co mają. (Brawo! znakomicie! na lewicy). Moralnem to nie było, ale było możliwem, dopóki pracujący bracia bogatemu wierzyli; przedewszystkiem zaś było to roztropnem. Czy jednak roztropnem jest to, co panowie razem z moralnym sensem takiej ustawy zasiejecie w głowach chłopskich, to inna kwestja. Rząd który w taki sposób narusza poczucie prawa u miljonów obywateli-chłopów, który podkopuje w chłopskim stanie najnaturalniejsze uczucia ludzkie, taki rząd nie stoi na wysokości swego zadania. (Wielka prawda! na lewicy).

Swoboda dzielenia ziemi jest dziś główną podstawą kredytu chłopskiego i ci pp. uczeni, którzy tu przychodzą i twierdzą, że zbyt wielki kredyt przynosi szkody chłopu, obciążają poprostu samodzielnie myślące włościaństwo w Austrji i gadają rzeczy niezgodne z faktycznym stanem. W dzisiejszych stosunkach konkurencyjnych rolnictwo jest tak samo ryzykownym i trudnym przemysłem, jak wszystkie inne, a jaką wagę ma kredyt w tej walce o byt, o tem wie każdy zwykły człowiek. Znieść dziś wolność dzielenia gruntów, a wartość dzisiejsza skrępowanej posiadłości chłopskiej w porównaniu z wczorajszą spadnie o jedną trzecią część. (Głosy: tak jest.) Wierzyciele wypowiadają kapitały i będą się starali odebrać je, a *skutkiem będzie krach*, jakiego kredyt rolniczy jeszcze nie doznał (Głosy: wielka prawda!) Do takich rezultatów doprowadzi ta *pomoc* dla chłopów!

Prawda, że sprawozdawca dr. Zaczek ma w tej mierze osobliwszy sposób dowodzenia. Uwagi godną jest rzeczą samo przez się, iż u prawicy nie znalazł się ani jeden chłop, któryby w tej sprawie *czysto chłopskiej*, przyjął był referat i musiano powierzyć tę czynność — adwokatowi (wesołość). Ale jeszcze bardziej osobliwą jest argumentacja tego referenta. Oto czytamy w stenograficznem sprawozdaniu: „twierdzenie całkiem fałszywe — to frazes — to główna wada doktrynerstwa liberalnego — brak polityki — absolutne zapomnienie tradycji historycznej — brak zrozumienia rzeczy — całkiem mylne — zupełnie fałszywe“ — wszystko na jednej stronnicy (wesołość i oklaski). Dowodzenie tego rodzaju wobec ludzi jak np. Chlumetzky, którzy znają doskonale stosunki rolnicze — nie jest na miejscu. Zresztą jeżeli przyjdzie do dalszego rozwinięcia *reakcyjnych* ustaw, to szan. sprawozdawca może nie będzie już miał głosu, a referat obejmie zapewne dep. Türk (słynny frazesowicz wojujący antysemizmem) który zrobił odkrycie, że najlepszym schroniskiem dla monarchów jest — większa posiadłość. Niechaj weźmie na to patent i osiedli się z nim blizko hofburgów. (Wesołość i brawa).

Rozsądne włościaństwo nie ma zaiste potrzeby prosić o łaskę pozostawienia mu swobody podzielności grutu, albowiem jest to obowiązkiem rządu. Ale z innego stanowiska proszę głosu mego słuchać. Od dłuższego już czasu państwo obejmuje w swe ramiona co raz większe dziedziny życia ekonomicznego pod tyt. „upaństwowień“. *Obowiązkiem jest wolnomyślnej partji*, wobec tego objawu, *czuwać sumiennie nad tem, aby zakres działania jednostek na polu politycznem i ekonomicznem nie był jeszcze bardziej niż dotąd ścieśniany.* (Głosy: Tak jest!) Osobliwie pamiętać o tem trzeba Niemcom, od 10 lat mającym do czynienia z rządem, który niestety nie rozwinął tej miary inteligencji, roztropności i umiarkowania, jak w innych państwach (leider jenes Maas von Intelligenz, von Einsicht und Mässigung nicht hat walten lassen, wie diess i andern Staaten der Fall ist).“

Mowę Krzepka (którą tu podaliśmy według urzędowej *Reichsraths Correspondenz*) przyjęła cała lewica hucznymi oklaskami i gratulacjami dla mowcy. Jestto prosty wieśniak niemiecki, należący do „klubu niemieckiego“. Przed kilku dniami idąc do parlamentu, dostał on ataku apoplektycznego na schodach, padł bez zmysłów, i musiał być zaniesiony do domu. Myślano, że nie będzie mógł mówić, ale szczęściem wyzdrowiał.

Głos akademika.

Przemowa, którą p. Zygmunt Łaszowski prezes lwowskiej Czytelni akademickiej zagaił d. 27. bm. obchód rocznicy Mickiewicza, opiewa:

Prysnęły nieczułe lody, przesądy światło ćmiące — powiedziałeś wieszczu przed lat dziesiątkami... a smutno zapytać dzisiaj, i kiedyż już raz, to zbawienia przez ciebie wymarzone słońce wznijdzie nad tymi lodami, wśród których tylu najszlachetniejszych wołając Boga, „tyś jest Bogiem sytych, tyś jest Bogiem podłych“, żywota dokonało i wśród których, żaliż wiedzieć to można, niedokona go jeszcze?

Ależ nie zwracać nam się w przeszłość, nie budzić myśli zwątpienia przy dzisiejszej uroczystości, która jest nietylko świętem żałoby, ale i świętem chwały całego narodu, a w szczególności i świętem młodzieży, jako wykonawczyni przekazanych sobie przez wieszcza myśli, by kruszyć nieczułe lody, by obalać przesądy światło ćmiące. Tutejsza więc młodzież szczyci się z tego, że nie dała się w tych zabiegach, wyprzedzić młodzieży z innych dzielnic Polski, i że w łonie swojem jako skarb najcenniejszy, pielęgnuje dążenia i czyny, aby w bratniej łączności zespalać jednem ogniwem z wszystkich stanów i bez różnicy wyznań garnącą się młodzież do naszego przybytku wiedzy i na zawołanie każdemu z osobna iść na rękę, czy to z pomocą z dziedziny myśli, czy też ze środków materjalnych zaczerpniętą. Nie tu miejsce szan. publ. przedstawiać szczegółowy obraz działalności towarzystwa w wyż rzeczonym kierunku.

O ile on z każdym rokiem zbliża się ku możliwej doskonałości świadczą coroczne sprawozdania naszego wydziału, a przyjaciół młodzieży prosimy do nich łaskawie zaglądnąć. Czytelnia z dniem dzisiejszym rozpoczyna rok III. od chwili swej reorganizacji. Instytucja nasza podnosi się, bo życie koleżeńskie w niej kwitnie, liczba członków wzrasta z dniem każdym, a jej młodzież marzy o przeprowadzeniu wielu myśli żywotnych, nie zrażając się wcale napotykanymi przeszkodami. A jest ich niestety wiele: W pierwszym rzędzie niepomyślny stan finansowy towarzystwa. Urządzane przez wydz. przedsiębiorstwa, a celu uzupełnienia materjalnych środków ku zapewnieniu chleba powszedniego towarzystwu nie cieszą się stałem poparciem publiczności i zamiast ratować, wikłają kwestję finansową, bo w rezultatach przynoszą straty.

Oprócz tego zachody w ich urządzaniu odrywają część młodzieży od nauki, rzucają ją w wir zabaw towarzyskich, a publiczność sądząc powierzchownie mniema, iż nasze towarzystwo ma na oku li tylko zabawę.

Tymczasem rzecz się ma przeciwnie: świadczy o tem oburzenie i energja, z jaką młodzież akademicka wystąpiła przeciw uchwale c. k. dyrekcji policji utrudniającej rozwój kółek naukowych, które ułatwiając młodzieży zaznajomienie się z najnowszymi wynikami nauki na poszczególnych polach wiedzy, ochraniają ją tem samem od jednostronnych zapatrywań przez udzielanie sobie nabytych wiadomości, a w dalszym następstwie umożliwiają obopólną wymianę zdań i myśli.

Pomimo fatalnego stanu finansowego i nie-

---

15)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Czy żartował z niej sobie? Chyba nie! Miał na twarzy ten sam co wczoraj wyraz niezmąconej powagi i, patrząc z natężeniem w głąb parku, ze zmarszczką na czole dodał:

— Jakkolwiek nie jestem detective'm mam jednak sporą dozę wrodzonej ciekawości. Czy nie mogłabyś mi pani powiedzieć, kto jest ten młodzieniec, co się nam z za drzew przypatruje?

— Henryk Grant! — bez wahania objaśniła Alicja — najnieznośniejszy pod słońcem młokos.

I szybko w stronę domu iść zaczęła.

— Czy on to jest przyczyną obecnego pani... rozdrażnienia?

Ale Alicja nie lubiła omówień, rzecz łagodzących.

— Nie jestem rozdrażniona — oświadczyła też wyraźnie — ale zła! Tak... on to mnie tak rozzłościł... Nie mam tajemnic, wszystko panu powiedzieć mogę. Znaliśmy się z Henrykiem od dzieci i zawsze byliśmy w przyjaźni. Parę lat temu zapytał mnie, czy pójdę za niego, prosił żebym przyrzekła, mówił, jak rodzice jego pragną mnie mieć za synową... Ja nic przeciwko temu nie miałam... owszem, poszłabym była za niego chętnie... ale ojciec nie chciał wydawać mnie za mąż... Miałam ojca za tyrana... dobrze mi tak! teraz kiedy go nie ma, Henryk napisał do mnie, że rodzice nie pozwalają mu myśleć o mnie... Jaki posłuszny! A to wszystko dla tego, że ojca nie stało w domu... Ja, na miejscu Henryka, byłabym roześmiała się rodzicom w oczy i postawiła na swojem...

— Byłabyś się pani roześmiała rodzicom w oczy? — z miną niewiniątka dopytywał pan Roy Pole.

— I byłabym postawiła na swojem!... próbowałabym to uczynić przynajmniej... A on nie próbował nawet wcale... Dzieciak z niego i nie warto już mówić o nim dłużej! Niech mi pan jednak powie, bo Ella mówi, że pan jest bardzo dobry i że pan nam sprzyja, choć pan ma prawo zabrać nam cały majątek... niech mi pan powie, dlaczego ludzie tak raptem dla nas ostygli? dlaczego lord Conway boi się odpowiedzialności? co to wszystko ma znaczyć?

Ale poważny pan radca nie odpowiadał wcale. Patrzał na prześliczne usteczka, do różanego pączka podobne, na liczko jak najpiękniejszy z wiosennych kwiatów świeże, tonął spojrzeniem w słodkich, z prośbą ku niemu wzniesionych oczach... Jakże mógł odpowiedzieć natychmiast?

— Pan się wahasz?... — trwożnie szepnęła Alicja.

— Nie... ależ nie! — bronił się Roy Pole — myślałem w tej chwili o czem innem. Droga panno Alicjo, zadajesz mi pani pytanie, na które sama znaleźć możesz odpowiedź. Człowiek ze stanowiskiem, z majątkiem, znika gdzieś nagle z własnego domu... Rodzina zachowuje się spokojnie, nie głosi przed całym światem treści znalezionego listu, nie tłómaczy się opinji z tego, co robi i czego nie robi; zaczynają więc ludzie Bóg wie co przypuszczać i roić...

— Czy pan widział ten list? — nagle zapytała Alicja.

— Widziałem go.

— I wierzy pan, że pisany ręką ojca? Ja nie wierzę!

Roy Pole spojrzał na nią zgorszony i przelękły. Gdyby tak temu dziecku zostawić swobodę, skończy na tem, że kogoś na szubienicę wyprawi!

— Chodź pani ze mną — rzekł też rozkazującym tonem i, wziąwszy ją pod rękę, poprowadził ku ławce kamiennej, pod cienistem drzewem ustawionej. — Siądź tu pani i słuchaj mnie uważnie. Na początek powiem pani, że jesteś najniebezpieczniejszą osobą, jaką znam!

I stanąwszy przed nią, a mierząc ją surowem spojrzeniem, dał Alicji burę taką, jakiej nigdy w życiu nie słyszała. Powiedział jej, że niepowściągliwość jej języka jest plagą, że pomysły jej są wytworem niezdrowej wyobraźni, a w miarę jak mówił, Alicja czuła się największą zbrodniarką, jaką kiedykolwiek ziemia na swej powierzchni nosiła, aż jej łzy w oczach stanęły i zawirowało w

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

niezwykłego sposobu reklamowania został przez sąd powiatowy na Alsergrund we Wiedniu skazany na zapłacene 3 guldenów kary za przekroczenie prasowe.

Karkołomne przedstawienie aeronaty francuskiego, kapitana Budoy w Barcelonie, zakończyło się nader smutnie. Budoy wzniósł się balonem, u którego wisiał tylko na linie i wykonywał ćwiczenia gimnastyczne. Pewnego dnia, gdy ukończono napełniać balon i Budoy zaczynał wraz ze statkiem napowietrznym unosić się w górę, nagle jeden z pali, po których przywiązany był balon, wyrwany został z ziemi, albowiem zapomniano odwiązać jednej liny. Pal z taką siłą uderzył aeronautę, że ten spadł na ziemię nieprzytomny. Balon z błyskawiczną szybkością wzbił się w górę i niebawem znikł z oczu przerażonych widzów. Nie dosyć na tem; runął także na ziemię i pal z dość znacznej wysokości, a spadając między publiczność, zabił jedną osobę na miejscu, kilknastu zaś innym podruzgotał ręce i nogi. Jeden z ranionych wkrótce umarł, a stan innych jak również aeronauty jest niebezpieczny.

Aparat kontrolujący bieg koleji żelaznej. W śledztwie w sprawie katastrofy pociągu carskiego pod Borkami pierwszorzędne usługi komisji śledczej oddał aparat, wynaleziony przez Rosjanina (francuskiego pochodzenia) Graffieaux dla kontrolowania biegu koleji żelaznej. Aparat ten jest to silnie zbudowany; dokładny mechanizm zegarowy, pokazujący na specjalnie porubrykowanej tarczy wszystko, co się dzieje z pociągiem podczas jazdy: jak długo stał on na stacji, kiedy wszedł na tor stacyjny, kiedy z niego zeszedł. Dalej podczas jazdy drugi ołówek, którego ruch dowcipnie skombinowano z obrotem osi wagonu, rysuje zygzakowatą linję zmieniających się chyżości na tej samej tarczy, tylko w innem kole. Na tejże samej tarczy w trzeciem kole przed jazdą ma być wyrysowany profil linji z zaznaczeniem mostów, krzywizn, przestanków, stacji itp. Dla każdej sekcji drogi (mniej więcej 200 wiorst) powinny być w zapasie osobne tarcze. Na stacji, z której pociąg wyjeżdża, kontrolor ruchu wstawia do aparatu odpowiednią tarczę i zamyka aparat. Na stacji przybycia aparat odmyka się, wyjmuje się tarczę porysowaną ołówkami aparatu i ma się przed oczyma jak najszczegółowszą historję wszystkiego, co się działo z pociągiem w drodze. Widać tu, z jaką chyżością pociąg szedł pod górę, jaką z góry, czy zatrzymywał się po drodze, czy nie przekraczał granicy maximalnej dozwolonej chyżości, kiedy przejeżdżał przez większe mosty, jak długo stał na stacjach, a na których stacjach nie zatrzymywał się wcale. Jednem słowem, aparat ten zapisuje wszystko, co może interesować kontrolora czy to dla oszczędzenia opału, czy też dla bezpieczeństwa pociągu. Aparat ten był i w pociągu carskim, objeżdżającym Rosję, tak że historja tej jazdy została przezeń jak najdokładniej ponotowaną. Otóż według wiadomości otrzymanej przez *Nowoje Wremia*, aparat ten, stojący w wagonie warsztatowym, do chwili katastrofy pokazywał chyżość 57 wiorst na godzinę. Ale w samej chwili katastrofy na tarczy widzimy prosty sztrych do góry aż do koła odpowiadającego chyżości 64 wiorst. Takim sposobem mamy tutaj nagłe i ogromne zwiększenie chyżości, tj. owe szarpnięcie w momencie katastrofy, zanotowane najwyraźniej przez aparat.

Arcyksiążę Rudolf przybył wczoraj zrana do Krakowa w towarzystwie podpułkownika Mayera i kapitana Giesla. Wypiwszy herbatę na dworcu udał się na inspekcje szkoły kadetów w Łobzowie, a w południe bez adjutantów odjechał do Krzeszowic, gdzie go przyjęli hr. Artur i Andrzej Potoccy i po śniadaniu podjazd na jelenie. Wieczorem po objedzie odjechał z powrotem do Wiednia.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało Franciszka Hiolskiego kontrolorem poczt. we Lwowie, Emila Wnorowskiego kasjerem poczt. w Brodach i Jana Papowczaka w Krakowie kasjerem poczt. tamże; dalej Mieczysława Burczyka, Karola Bogusza, Albina Czechowicza, Józefa Piętaka, Franciszka Skowrońskiego, Tadeusza Kamienobrodzkiego, Walerjana Exnera i Marcina Krawczyka we Lwowie, zaś Karola Hoffmana w Podwołoczyskach, Macieja Tschapkę w Krakowie i Władysława Tretera w Szczakowy kontrolorami poczt. Kontrolor pocztowy Juljan Hankiewicz przeniesiony został z Brodów do Lwowa.

Rada szkolna kraj. zamianowała Piotra Michajłuka rzecz. naucz. w Żukowie; a Józefa Owoca stałym naucz. młodszym zawiadującym w Laskówce.

Koncert muzyki wojskowej pułku piechoty nr. 80 odbędzie się w „Sokole“ dnia 2. grudnia. Między innymi utworami odegrane zostaną „Franciszek Józef I“, marsz jubileuszowy, Schneider. Uwertura do opery „Il Reggente“, Mercadante. „Życie pasterskie w Alpach“, fantazja, Kling. „Sängerfahrten“, wielkie potpourri (po raz pierwszy), Seifert. „Kurjer“, galop Fridricha. Wstęp 30 cnt. Bilet familijny dla czterech osób 1 gld.

Znowu wybicie szyb. Policja przytrzymała wczoraj o 5. po południu dwóch terminatorów z warstatu szewskiego Webera, Tomasza Kosara i Eugeniusza Paulego w chwili, gdy ci kamieniem wybili wystawową szybę w magazynie Fränkla. Ulicznicy tłumaczyli się, że uwolnieni z roboty, nie mając się gdzie podziać, tym sposobem chcieli się dostać do... kozy!

Pożar. Wczoraj wieczór łuna pożaru zaniepokoiła mieszkańców naszego miasta. Pożar miał miejsce we wsi Podliskach. Bliższe szczegóły dotychczas niewiadome.

Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich, odbędzie się dzisiaj (1. grudnia), w sali magistratu na drugiem piętrze. Początek o godzinie 6. wieczorem. Porządek dzienny: Przedstawienie chorych. Dalszy ciąg dyskusji nad wykładem dr. Bylickiego. Poprzednio zapowiedziana demonstracja maszyny statycznej przez kolegę dr. Prusa.

Przy budowie wałów nadwiślańskich pod Popowicami dnia 26. listopada podkopywana wierzba przygnotła na śmierć dziewczynę Anielę Drapalską.

Dla pogorzelców Bursztyna ofiarował cesarz 800 gld.

Minister wyznań i oświaty mianował dr. Bronisława Kruczkiewicza egzaminatorem filologji klasycznej, a profesora dr. Emila Dunikowskiego egzaminatorem mineralogji w składzie komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych. Egzamina te rozpoczną się 13. grudnia.

W Kossowie tak samo jak w Kuttach. Czytamy w urzędowej *Gaz. Lwow.* Vom kk. Kreisgerichte zu Kolomea wird die Eintragung in das Register für Erwerb und Wirtschaftsgenossenschaften des auf Grund des Statuts de datto Kossów den 25. September 1888 gegründeten Vereins unter der Firma *Commercieller Creditverein in Kossów registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung* mit dem veranlast, dass zu Vorstandsmitglieder *Dawid Eltis, Juda Tannenzapf, Abisch Drucker und Jojna Schutzmann* gewählt sind. itd.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś „Afrykanka“, opera w 5 aktach Meyerbera. Pierwszy występ pani Callery-Viviani i pp. Santinelliego, Jeromina i Wierzbickiego. Jutro w niedzielę po południu o godzinie $^1/_2$4. „U wyłomu“, dramat w 4 aktach L. hr. Starzeńskiego. Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób „Obrona sztandaru“ Grottgera. Wieczór „Gaskończyk“, operetka w 4 aktach Suppego. W poniedziałek „Grube ryby“, komedja w 3 aktach Bałuckiego. Gościnny występ państwa Linkowskich i debiut panny Heleny Szymańskiej. Przedstawienie rozpocznie „Pierwsza miłość“, komedja w 1 akcie Launaya.

* **Pan Teodor Borkowski,** zaszczytnie znany barytonista, został jak wiadomo angażowany od 1. stycznia do opery warszawskiej. Przed swym wyjazdem do Warszawy urządza p. Borkowski dnia 8. grudnia w sali „Sokoła“ koncert pożegnalny ze współudziałem panny Toli Majeranowskiej, uczenicy Gänsbachera w Wiedniu i p. Mieczysława Frenkla. Od dwóch lat nie było prawie koncertu dobroczynnego, w którym z całą gotowością p. Borkowski udziału by nie przyjął. Program koncertu, jak świadczą nazwiska, a dalej utwory wykonane przez koncertanta, jako to: Goldmarka arja z „Królowej Saby“, Masseneta „Król Lahory“, Noskowskiego „Staszek“ itp., będą najlepszą zachętą dla naszej publiczności, która licznem zebraniem się na koncercie udokumentuje, że umie ocenić pracę i talent.

(ms) **„Słowiczek“** operetka w jednym akcie z muzyką Wilbelma Czerwińskiego, którą dzisiaj wykonają amatorowie na wieczorku w kasynie miejskiem, należy da najlepszych utworów tego wielce utalentowanego kompozytora.

Z powodu dzisiejszej premiery operowej w teatrze zmuszeni byliśmy przysłuchać się temu zajmującemu utworowi na wczorajzej próbie jeneralnej, która odbyła się, nawiasem powiedziawszy, przed wcale licznie zebraną publicznością. Otóż po próbie wczorajszej, która wymagała już tylko nieznacznych poprawek w wykonaniu, można sobie było stworzyć dokładny obraz całości, który w krótkości czytelnikom podamy. Dzieło pana Czerwińskiego p. t. „Słowiczek“ nie jest właściwie operetką, ale tem co Niemcy nazywają „Ein Singspiel“, a to w stylu szlachetnym, więcej poważnym. „Słowiczek“ odznacza się przedewszystkiem dokładną ilustracją tekstu, miejscami może zhyt dokładną, jak n. p. arcypoważny melodram w drugiej części. Instrumentacja zdradza natychmiast gust p. Czerwińskiego, który lubuje się w ilustracjach instrumentowych otaczającej przyrody. „Słowiczek“ pisany na trzy głosy; sopran, tenor i bas, obfituje w cały szereg bardzo pięknych numerów wokalnych. Szczególniej partja sopranowa idąca do A, a tylko raz aż do B, to wyborne pole do popisu dla debiutantki scenicznej. Z tej właśnie przyczyny, gorąco polecić możemy oparetkę tę dyrekcji naszego teatru, która cenny ten utwór z łatwością mogłaby i powinnaby od kompozytora na własność nabyć.

Szczególnie piękny jest pierwszy romans sopranowy i następujący duet, dalej walczyk, tercet, a nareszcie bardzo piękny i stylowo trzymany polonez.

Brak miejsca nie pozwala nam rozpisać się o pięknej tej kompozycji, jak na to zasługuje, poprzestajiemy przeto na tem co powyżej powiedziane. Partję sopranową w „Słowiczku“ spiewała pani Schwablowa, uczenica p. Stróżeckiej. Ze względu na to, że piszemy po próbie jeneralnej, a więc ostatecznej, możemy tem śmielej już dziś wydać o śpiewie pani Schwablowej sąd, ileże na przedstawieniu walczyć będzie musiała debiutantka z naturalną tremą, od której na próbie znacznie mniej cierpiała. Otóż wypada nam skonstatować, że ze względu na krótki czas trwania nauki, powinszować należy pani Schwablowej sukcesu. Miły i podatny głos sopranowy, miejscami jeszcze niezupełnie na wierzch wydobyty, robi na słuchaczu bardzo korzystne wrażenie. Zalety głosu, wraz z ujmującą powierzchownością, uprawniają nas do wyrzeczenia nadziei, że pani Schwablowa w niedługiej przyszłości, stać się może bardzo użyteczną akwizycją dla naszej sceny, do której się kształci.

Na równie dodatnią ocenę zasługują i inni panowie amatorowie, biorący udział w „Słowiczku“.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. Jutro (2. grudnia) odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystycznem kierownictwem dyrektora R. Schwarza drugi koncert na rok 1888/9. Program: 1. J. Haydn. Symfonia (g-dur) a) Allegro spirit. b) Andante. c) Menuet. d) Finale (po raz pierwszy). 2. H. Wieniawski. Drugi koncert op. 22 na skrzypce (prof. Wolfsthal) z towarzyszeniem orkiestry. a) Allegro moderato. b) Romance. c) A la Zingara. 3. G. F. Haendel. Aria z opery „Ezio“ — „Ah non son io che parlo“ z towarzyszeniem orkiestry, odspiewa pani A. Malinowska. 4. G. Bizet. Mała Suita na orkiestrę. „Jeux d'Enfants“, a) Marche (Trompette et Tambour). b) Berceuse. (La Poupée). c) Impromptu, (La Toupie). d) Duo. (Petit Mari, Petite Femme). e) Galop. (Le Bal). Początek z uderzeniem godziny $12^1/_2$ w południe. Bilety są do nabycia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Pan Tadeusz ilustrowany. Znana firma księgarska H. Altenberga we Lwowie, przystąpiła do wydawnictwa Pana Tadeusza z ilustracjami znakomitego rysownika naszego Michała Andriollego. Edycja pierwsza wydana przez tę samą firmę księgarską przed laty siedmiu w wielkim formacie, została zupełnie wyczerpaną. Obecne wydawnictwo ujęte jest w format wielkiej ósemki. Ilustracje są te same co w poprzedniej edycji, zastosowane proporcjonalnie do zmniejszonego formatu. Edycję niniejszą, której pierwszy zeszyt już opuścił prasę, ozdobiono portretem Mickiewicza rysowanym przez p. Ossuchowskiego podług oryginału Tony Toullion, który zdejmował wizerunek wieszcza w r. 1847 w Paryżu. Pan Tadeusz wyjdzie w sześciu zeszytach, które obejmą 24 ilustracji. Nie należy wątpić, że wydanie obecne rozejdzie się tak samo jak i poprzednie tembardziej, że cena jego jest wcale przystępna.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 30. listopada. Arcyksiążę Rudolf przyjechał dziś rano niespodzianie do Krakowa i zwiedziwszy szkołę kadetów w Łobzowie odjechał z hr. Arturem Potockim do Krzeszowic.

Znany i poważany kupiec tutejszy Suski umarł dzisiaj.

Wiedeń 30. listopada. (Z Rady państwa). Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł minister dr. Dunajewski budżet prowizoryczny na czas od 1. stycznia do końca marca 1889 roku.

Minister Bacquehem odpowiadał na interpelację Siegmunda w sprawie braku wagonów na kolejach państwowych. Dzieje się to obecnie dlatego, ponieważ transport zboża wzmógł się znacznie.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad § 17 ustawy o spadkach włościańskich. Neusser

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Środek ten działa istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

mieckiego przy egzaminie, nie będące zresztą w sprzeczności z obowiązującemi przepisami, dozwolenie częściowego poprawiania lub powtórnego zdawania egzaminu, lecz w krótszym terminie itd.

Wobec utraty stypendjów, a zatem utraty wszelkich materjalnych środków będzie nowa ustawa uprzywilejowaniem bogatszych ze szkodą biedniejszych, na ciężar tej nowej ustawy tem bardziej da się we znaki młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego, której znaczna większość, jak to powszechnie wiadomo, *w opłakanych stosunkach materjalnych* się znajduje, i jest zmuszona w czasie studjów na utrzymanie własną zarabiać pracą.

Zastrzegając się stanowczo przeciwko podejrzeniu, jakoby chciała się usuwać od ponoszenia ciężarów służby wojskowej, a pragnąc tylko, aby ta służba nie uniemożliwiała jej w przyszłości spełniania innych, równie ważnych wobec państwa i społeczeństwa obowiązków — ufna w przychylność i opiekę reprezentantów kraju. Młodzież zanosi do świetnego Koła polskiego prośbę: o wpłynięcie na zmienienie i złagodzenie odnośnych paragrafów wniesionej ustawy, o przedłożenie tej petycji wysokiej Izbie.

(Następują podpisy).

Zebranie uchwaliło przełożyć petycję na język niemiecki, i wysłać na ręce posła Leona Chrzanowskiego z prośbą, aby polski tekst przedłożył Kołu polskiemu, a niemiecki przekład odczytał na posiedzeniu pełnej Izby.

KRONIKA.

* **Obchód Mickiewiczowski.** W szeregu uroczystości urządzonych w rocznicę zgonu Mickiewicza przez tutejszą młodzież szkół średnich jedno z pierwszych miejsc zajmuje obchód, który urządzili w czwartek uczniowie czwartego gimnazjum. Dzięki uprzejmości dyrektora p. Kozioła i p. prezydenta miasta, który dostarczył emblematów, przystroili uczniowie bardzo pięknie i odpowiednio salę wieczorkową. Uroczystość zagaił pięknem przemówieniem do licznie zgromadzonej młodzieży prof. dr. Maciszewski, poczem nastąpiły produkcje uczniów, które dzięki pięknemu układowi programu i ze wszech miar udatnemu wykonaniu przyczyniły się wielce do podniesienia uroczystego nastroju. Jak już wspomnieliśmy, bez wyjątku wszyscy udział biorący w produkcjach wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Na szczególne uznanie zasłużył sobie p. T. Malisz jeden z najlepszych uczni prof. Wolfsthala. Grę p. Malisza wynagrodzili zgromadzeni rzęsistemi oklaskami. Nie mniej huczne a zasłużone oklaski zbierali pp. Sienkiewicz (spiew) i Domiczek i Przygodzki (deklamacja). Układem części muzykalnej zajął się zaszczytnie znany muzyk prof. Czubski.

Obchody narodowe. Młodzież kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie urządza wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza i pamiątki powstania listopadowego dzisiaj. Program wieczorku jest następujący: Rozpocznie „Wieniec Polski“ Tymolskiego. Słowo wstępne. Prezes czyt. Z. Duczyński. 1. Schulhoff „Galop di Bravura“, 2. Typy szlacheckie w „Panu Tadeuszu“, 3. Dentza „O gdybyś mię kochała, 4. „Reduta Ordona“, 5. Beethowen „Hymn do nocy“, 6. Obraz żywych osób, 7. Worobkiewicz „Nad Prutem“, 8. Liszt „Le Rossignole“, 9. Obraz żywych osób, 10. Moszkowski „Serenada“, 11. Rada z „Pana Tadeusza“, 12. Zakończenie dyr. T. Rylski.

Przedstawienie amatorskie danem będzie w w niedzielę dnia 2. grudnia br. w lokalu „Gwiazdy“. Amatorowie odegrają dramat hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberji“. W przedstawieniu wezmą udział najlepsze siły stowarzyszenia i zaproszeni amatorowie. Początek o godz. 7. wieczorem.

Stypendja. Wydział krajowy przyznał następujące stypendja dla uczącej się młodzieży w zawodach przemysłowych:

Z funduszu przemysłowego uczniowi fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem na rok szkolny 1888/9 — po 10 zł. miesięcznie: Wiktorowi Domagale, Franciszkowi Lorencowi, Eugenjuszowi Korybutjakowi, Wojciechowi Ziembie, Błażejowi Paszkiewiczowi i Władysławowi Mordyniewiczowi; po 8 zł. miesięcznie: Bazylemu Dziubińskiemu i Mikołajowi Drozdowskiemu; po 6 zł. miesięcznie: Stanisławowi Jarząbkowi, Janowi Niemcowi i Władysławowi Druciakowi; po 5 zł. miesięcznie: Janowi Bochenkowi, Robertowi Tryczce, Pawłowi Nosalikowi i Janowi Kuczkowskiemu.

Do zakładu naukowego tkackiego w Krośnie Antoniemu Królowi 8 zł. miesięcznie.

Z fundacji wystawy kraj. lwowskiej z roku 1877 stypendja o rocznych 300 zł. otrzymali na r. 1888: Władysław Markiewicz, czeladnik ślusarski do muzeum technologicznego w Wiedniu i Józef Górecki, czeladnik ślusarski do fachowej szkoły ślusarskiej w Królodworze.

Redakcję pisemka ludowego *Niedziela* wydawanego przez Macierz polską objął po p. Albercie Wilczyńskim p. Teofil Merunowicz.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbyły się zaręczyny panny Salomei Landesówny, córki p. N. Landesa, dytektora szkoły męskiej im. Czackiego, z p. dr. Samuelem Fränklem, koncypientem adwokackim.

Koło artystyczno-literackie w Krakowie ma zaszczyt podać do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym (1. grudnia) ustaje cena subskrypcyjna (ct. 30) na chromolitografię z obrazu mistrza Matejki „Kościuszko po zwycięztwie Racławickiem“. Tylko egzemplarze po dzień dzisiejszy zamówione, wydawać będzie Koło po cenie 30 ct., zaś wszelkie późniejsze zamówienia obliczać będzie po cenie 50 ct. za egzemplarz.

Zarazem zawiadamia Koło artystyczno-literackie, że wobec trudności technicznych, jakoteż powiększenia nakładu, opóźni się nieco wykonanie chromolitografji, a ekspedycja licznych bardzo zamówień również dłuższego wymagać będzie czasu.

Koło artystyczno-literackie uprasza przeto Szanownych panów subskrybentów o cierpliwość — zapewniając, iż zwłoka w otrzymaniu chromolitografii sowicie wynagrodzoną będzie dokładnością i pięknością wykonania reprodukcji.

Egzemplarze próbne, wykazujące stopniowy postęp roboty, oglądać można w lokalu Koła artystyczno-literackiego. — Prezes: *Juliusz Kossak.*

Zmarli: Antoni Schneider, były profesor gimnazjalny, zmarł w Podgórzu w 86. roku życia.

Ludwika z Hollakych Myszkowska, wdowa po ś. p. adwokacie Ludwiku Myszkowskim, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 33. Tyfus był przyczyną śmierci.

Henryka z Rudzkich hr. Załuska zakończyła życie w Kwilczu w Księstwie Poznańskiem.

Karolina z Lipowskich Tabaczyńska, małżonka Józefa Tabaczyńskiego-Zollanden, jenerała wojsk Rzeczypospolitej meksykańskiej z czasów prezydentury Santa Anny, zmarła w wieku lat 81, 28go bm. w domu syna Stanisława w Bieczu.

† **Mikołaj Dutczak,** włościanin ze wsi Brustury, w powiecie kossowskim znany ze swoich wyrobów mosiężniczych, za które odbierał nagrody na wystawach krajowych i zagranicznych, zmarł onegdaj w 63. roku życia. Dutczak nie umiał czytać ani pisać, a fachu swego nauczył się od swego ojca, który pierwszy zasłynął ze swoich wyrobów.

Ze sztuki. Arcyks Rudolf odwidził w tych dniach pracownię malarza Tad. Ajdukiewicza w Wiedniu, nabył obraz „Manewra galicyjskie“ zamówił swój portret i chwalił różne obrazy, zachęcając Ajdukiewicza do szybkiego wykończenia obrazu „Targ w Kairze“. Następca tronu bawił trzy kwadranse w pracowni, przybywszy bez świty.

John Bright, słynny ekonomista angielski, zasłabł niebezpiecznie.

Sokół Tarnopolski urządził 27. listopada wieczornicę gimnastyczną na dochód budowy sali Sokoła. Przybyła na nią liczna doborowa publiczność. Wieczornicę rozpoczął treściwy i umiejętny odczyt dr. Kazimierza Zgórskiego: „O znaczeniu gimnastyki w wychowaniu fizycznem“. Następnie odbył się popis gimnastyczny 40 uczniów na rozmaitych przyrządach i wypadł bardzo udatnie pod kierownictwem nauczyciela Szytylińskiego. Najbardziej podobał się marsz ozdobny i piramida ustawiona z młodych gimnastyków. Cwiczenia odbywały się przy odgłosie muzyki miejskiej. Na wieczorku obecni byli także radni miasta i członkowie Rady powiatowej i wyrazili się z uznaniem dla Sokoła obiecując poprzeć sprawę budowy sali dla niego.

Nie umarła, a pogrzebiona. Z pod Gródka piszą do *Diła*: Po św. Michale u ras na parę dni całkiem pocieplało, tak że niektórzy zapóźnieni gospodarze powychodzili z pługami na pole orać. I w Zawidowicach wyjechały pługi na pański łan orać, i oto ku wielkiemu zdziwieniu całego narodu chrześcijańskiego wyorali nie żadne zakopane pieniądze, ani nawet myszy, ale ogromną kufę, w której mieściło się przeszło 100 garncy wódki! I myślicie, że może się kto przyznał do tej pogrzebionej siwuchy? Gdzie tam! Przeciwnie, wszyscy wyrzekają się jej, jak jakiej nieczystej siły. Aż władza polityczna wespół z autonomiczną wkroczyły w tę sprawę i z wielką paradą i asystencją jak jaką hrabinę odwiozły ją do Gródka!

Wychodztwo. Onegdaj rano przytrzymały w Krakowie organa policyjne na wychodztwie do Ameryki pięciu włościan, pochodzących z Polan, parafji zmigrodzkiej, powiatu Krosno, którzy się w podróż wybrali bez należytych funduszów i wymagalnych legitymacyj. Włościanie ci zdążali do Filadelfji, a przy ich osobach znaleziono własnoręczną korespondencję ajenta wychodźtwa Misslera z Hamburga, w której tenże przedstawia im krótkotrwałą podróż do Ameryki, podaje cyfrę kosztów, obiecuje bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w Hamburgu, oraz wygodne materace lub sienniki i to za darmo na okręcie — a w końcu z całą serdecznością oczekuje przybycia wychodzców na kolei w Hamburgu; uprasza ich tylko, by po przybyciu do Hamburga wołali na głos tylko głośno „Missler“ — a stawi się zaraz na ich usługi.

Z testamentu śp. Walerego Rzewuskiego. Z rozporządzenia ostatniej woli śp. Walerego Rzewuskiego, radcy miejskiego, zmarłego przed kilkunastu dniami w Krakowie, wyjmujemy ustępy, dotyczące zapisów przez W. Rzewuskiego na cele publiczne poczynionych: „Na domu moim przy ulicy Kolejowej ustanawiam użytkowanie tegoż przez przeciąg lat 10 na rzecz kochanej matki mojej, a gdyby ona, co nie daj Boże, przed upływem tego czasu umarła, na rzecz braci moich Stanisława i Lesława“. Dom przy ulicy Florjańskiej zapisuje W. Rzewuski w dożywotne użytkowanie dla matki, a po jej najdłuższem życiu w dożywotne użytkowanie dla braci Stanisława i Lesława. Co zaś do przeznaczenia owych dwóch domów na cele publiczne, tak postanawia testament: „Własność tych domów moich zapisuję gminie m. Krakowa z tem przeznaczeniem i warunkiem: Po wygaśnięciu użytkowania na domu przy ulicy Kolejowej powyżej na przeciąg lat 10 ustanowionego, w domu tym ma być urządzoną i utrzymywaną szkoła fotograficzna. Gdyby jednak gmina m. Krakowa uznała urządzenie szkoły fotograficznej za niepraktyczne, natedy w tymże domu ma być umieszczone Muzeum techniczno przemysłowe dr. Baranieckiego, albo ma być utworzona szkoła praktyczna dziewcząt na wzór tej, jaka w Warszawie kosztem i staraniem hrabiny Plater urządzoną została, mająca na celu kształcić dziewczęta w zatrudnieniach praktycznych (rzemiosłach)“. Wskazuje testament, jak dziewczęta mają być wychowywane w wierze i miłości ojczyzny, niech umieją zapracować na utrzymanie dzieci, ubranie im zrobić i ugotować, a dzieci będą umiały je czcić i uszanować. Kładzie testament wszakże nacisk na urządzenie szkoły fotograficznej, może ona bowiem dać chleb wielu dziewczętom.

Zakład ma być wprowadzony w życie w rok po wygaśnięciu prawa użytkowania domu przy ulicy Kolejowej. Gdyby gmina zapisu nie przyjęła, lub nie wykonała go w rok po wygaśnięciu użytkowania domu przy ulicy Kolejowej — natedy oba domy przypaść mają Arcybractwu Miłosierdzia i Banku pobożnego, a dochody z nich obracane na stypendja dla katolickiej polskiej czeladzi rzemieślniczej z Krakowa rodem będącej, celem ukończenia wykształcenia zagranicą i otwarcia własnego warsztatu. Określa dalej testament, jak w dzień zaduszny mają się odprawiać Msze św. za jego duszę, a w nich uczestniczyć mają uczniowie lub uczennice Zakładu, na który domy zapisane. Przed nabożeństwem ma im kapłan powiedzieć o znaczeniu tego nabożeństwa i wskazać, że fundatorem był dorobkiewicz, który miłością pracy, ojczyzny, rodziny i miasta doszedł do majątku, oraz przytoczyć przykłady dwóch innych ludzi już zmarłych z innych krajów, lub u nas.

Testament zapisuje 500 zł., jako nagrodę za napisanie po polsku książki popularnej i praktycznej dla użytku fotografów, a to wraz z kosztami druku. Warunki konkursu ułożyć mają pp. Konrad Brandel, Karoli Aleksander i Awit Szubert.

Szczególna tkliwość. W Londynie istnieje towarzystwo dam pod przewodnictwem księżny Wales, która wzięła sobie za zadanie „ochronę ptaków“, a to z powodu istniejącej mody noszenia wypchanych ptaków. Jedna z dam tego towarzystwa weszła do pierwszorzędnego sklepu z kapeluszami i spostrzegła mnóstwo kapeluszych ubrany w różnokolorowe piórka ptasze. „Zapewne pan nie masz żadnej klientki z towarzystwa „ochrony ptaków“ zapytała kupca. „Owszem“ brzmiała odpowiedź, mam ich kilkanaście, a może i więcej, jeżeli jednak ubieram im kapelusze, to muszę ucinać głowę kolibrom. Panie te nie mają nic przeciw temu, ażeby używać skrzydła i ogony ptaszków do ozdoby, jedynie noszenie główek ptasich jest dla nich okropne.

Ruch flamandzki w Belgji przybiera coraz większe rozmiary. W parlamencie zażądał deputowany Coremans, by przy rozprawach sądowych w prowincji flamandzkiej ludności prokurator i obrońcy przemawiali w tym języku. Wśród głośnej opozycji deputowanych z obozu przeciwnego, wniosek ten w zasadzie uchwalono.

Reklamy na centach, o których pojawieniu się we Wiedniu dawniej już donosiliśmy, były onegdaj przedmiotem rozprawy sądowej. Pan Pribyl, autor tego

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA WYSPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
„ „ gospodarskiej „ „ 20 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze / przy beczkach ważących koło 100 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Telefonu Nr. 226.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu).

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki, pawęźniki do wozów, liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru; sznury do bielizny, szpagat różnej grubości, gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), **sieci na konie różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie** (maski) **od much.**

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na schody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty; **pasy maszynowe,** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze i **gurty do obijania wózków,** trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co do zakresu powroźnictwa należy **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ks. Leon Pastor
dyrektor.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Najlepsze ręczne harmoniki

z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów

Harmoniki orkiestrowe z głosami stalowemi i miechami skórzanemi własnego wyrobu, jakoteż wszelkie **instrumenta muzyczne,** skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąby, pozytywki, grające tabakierki, harmoniki ustne, okariny, katarynki, aristony, katarynki ptaszne, albumy grające szklannki na piwo i wino, nekasery damskie z muzyką itp.

Jan N. TRIMMEL
fabryka harmonik
Wiedeń VII. Kaiserstrasse 74.

Cennik harmonik albo instrumentów muzycznych franco.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca

Magazyn tapet

A. KRZYSZTOFOWICZA

Lwów, plac Halicki l. 2.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29.

Historja ruchu społecznego

w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego,** wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem **Księgarni Polskiej we Lwowie** zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrjaliści i socjaliści w epoce przed rewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucją francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.

Cena 3 złr. 60 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Kantor sług Józefa Mittiga ulica Sykstuska 2. 1226

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Pomocnik do handlu korzennego z prowincji poszukuje kondycji zaraz. Oferty „Pomocnik“ administracja „Kurjera“.

Kalendarz „Śmigusa“ już rozsprzedany.

Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego Lwów Nr. 4. Halicka poszukuje zdolnego prowizora do swej pracowni. 1215

Bez dachu i chleba, mężczyzna 34 lat żonaty, ojciec 3 dzieci, mający kilka lat praktyki gospodarskiej na wsi i kupieckiej, poszukuje zajęcia, jako magazynier, kontrolor lub zawiadowca domu. Adres W. K. adm. „Kur. Lwowskiego“.

Futra męzkie i damskie, paltoty, katanki, futerka myśliwskie, marynarki na ślizgawkę, kostjumy damskie, spodnie we wielkim wyborze od 1·20 zł. Pianino, ariston, garnitur mebli, wózek dla chorych, 2 samowary duże do sprzedania u Jaszczyszyna gmach teatralny. 1213

Najświeższe nowości!!!

Wypożyczalnia książek

Stanisława Köhlera

Lwów, ulica Batorego l. 28.

Abonament (3 tomy naraz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1.

Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. 1 miesięcznie.

Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Tamże jest także wypożyczalnia nut inajnowszych po 40 ct. miesięcznie.

Restauratora dobrego poszukuje od 1. stycznia 1889 zarząd kasyna wojskowego. Wykaz zdolności należy przedłożyć. Bliższe informacje udziela zarząd ulica Fredry l. 1. 1219

Józef Malczewski b. żołnierz polskich zamieszkały ul. Karmelicka l. 6., wdowiec, nie mogąc utrzymać dzieci swoich, chłopczyka 6-letniego i dziewczynkę 3-letnią gotów je oddać ludziom litościwym na własność.

Realność Chorążczyzna Nr. 19. z wolnej ręki do sprzedania; wiadomość tamże. 1223

Fortepian Playela odznaczony medalem na wystawie paryzkiej roku 1867, w zupełnie dobrym stanie przy ulicy Kraszewskiego l. 17. II piętro, drzwi Nr. 43. 1234

Jutro w **niedzielę** w **pokoju** do **śniadań J. Danilewicza** ul. Krakowska 6. zaprasza się na ***na flaczki i kołduny litewskie.***

„**Bławatek**“ kalendarz damski na rok 1889 zawierający prócz nader bogatej części literackiej, obszerny „Poradnik toaletowy“ jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 50 ct. Oprawny elegancko w angiel. płótno 70 ct. Po przesłaniu za przekazem kwoty 55 ct. względnie 75 ct. uskutecznia się przesyłkę franco. Skład główny: w kantorze „drukarni narodowej“ W. Manieckiego Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Sklepik na naftę, o ile możności w śródmieściu, potrzebny zaraz. Oferty pod: S. z K. adm. Kurjera. 1241

Nauczycielki rutynowane, bony Niemki, oficjalistów gospodarczych i lasowych, ogrodników, kucharzy, oraz wszelką służbę męzką i żeńską dostarcza bezzwłocznie **biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3.** 1225

Dwa fortepiany nowe pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej do sprzedania. Bliższa wiadomość plac Kapitulny l. 6. piętro II. 1240

Wdowa z trojgiem dzieci po dobrze zasłużonym żołnierzu polskim z r. 1863, która wskutek ciężkiej choroby ociemniała, pozbawio a wszelkiego sposobu do życia, znajdusię w ostotniej nędzy. Zwraca się do litościwych serc Szanownych Rodaków, aby raczyli przyjść w pomoc nieszczęśliwej i jej sierotom. 1232

Bardzo tanio 2 fortepiany, 2 garnitury salonowe, 4 garnitury finansowe i wojskowe. W ogóle wszelką garderobę przenoszoną najkorzystniej można sprzedać, kupić, wypożyczyć lub zamienić w bazarze amerykańskim róg Ormiańskiej i Teatralnej.

Mieszkania i sklepy

3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc na II. piętrze, **2 pokoje i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.** 1164

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Pokój umeblowany Sokoła 4. 1198

Sklep, pokój, kuchnia z przynależytościami Zamojskiego l. 2. 1199

Eleganckie suche parterowe pomieszkanie ul. św. Mikołaja 5. 1200

Łyczakowska l. 13. 3 pokoje i kuchnia z przynależytościami. 1 pokój z meblami. 1207

Dworek z dużym ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 1216

W hotelu Kuhna są 2 pokoje kawalerskie tanio do wynajęcia. 1227

Ulica Kopernika obok św. Łazarza Nr. 29¼ l. piątro trzy pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 1233

przemawiał za odrzuceniem tego paragrafu, Pattay zaś w dwugodzinnej mowie za zatrzymaniem go. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 30. listopada. Redakcji *Kieler Zeitung* wytoczono proces z polecenia cesarza, za wydrukowanie pamiętnika cesarza Fryderyka.

Belgrad 30. listopada. Z inicjatywy tutejszego posła rosyjskiego Hitrowo, utworzono albański związek narodowy pod wezwaniem św. Dymitra. Liczne odezwy na korzyść stowarzyszenia kursują w Serbji, w Starej Serbji, w Albanji i Macedonji.

Wiedeń 1. grudnia. (Rada państwa). Po Pattaju przemawiał Menger przeciw ustawie, zaś Moscon i Gregorec za ustawą, poczem posiedzenie przerwano. Ciąg dalszy dziś. Na dzisiejszem posiedzeniu interpelować będzie Herold względem ograniczenia praw politycznych nauczycieli ludowych przez władze szkolne.

Komisja budżetowa przyjęła wczoraj prowizorjum budżetu na pierwszy kwartał 1889.

Podkomitet komisji dla Izb robotniczych zgodził się wczoraj na kwestjonarz, który ma być przedłożony rzeczoznawcom i ułożył listę członków ankiety ze stanu robotniczego.

Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Miramar.

Alfred Potocki przybył z Galicji do Wiednia.

Poseł Reuss przybył z Berlina do Wiednia.

Giełda wieczorna: kredyty 303·05, koleje państwowe 251·20, węgierska renta złota 100·52.

Berlin 1. grudnia. *Vossische Ztg.* mówi o tajnym impulsie do wojny gazeciarskiej z Austrją. Prasa kartelowa nie śmie jednakowoż przyznać się do niego. *Norddeutsche* oświadcza: ponieważ wydawca pisemka *Schwarzgelb* jest zarazem współpracownikiem *Warsz. Dniewnika*, to pisma niemieckie nie mają powodu zwracać uwagi na wynurzenia *Schwarzgelb*'u.

Według *Boersen Ztg.* oświadczył Roggenbach, że nigdy nie wiedział o dzienniku Fryderyka i stanowczo potępia publikację Geffkena.

Freisinnige Ztg. donosi, że w procesie o niedozwolony przedruk, jaki jej wytoczył cesarz Wilhelm, redakcja zobowiązała się dostarczyć dowodu, że cały dziennik cesarza Fryderyka, opieczętowany prywatną pieczęcią cesarzowej Fryderykowej, znajduje się w domowem archiwum cesarskiem. Że jednak prawo własności tego dziennika należy wyłącznie do cesarzowej Fryderykowej, to cesarz Wilhelm nie jest uprawniony do podnoszenia skargi o przedruk. Geffken przed 15 laty wypożyczył był dziennik od cesarza Fryderyka na jeden dzień i zrobił z niego odpis.

Kolonja 1. grudnia. *Köln. Ztg.* oświadcza, że naprężenie między Taaffem i posłem niemieckim Reussem jest bez doniosłości.

Paryż 1. grudnia. Parlament uchwalił wydać Gillyego sądowi.

Pojedynek na pistolety między Reinachem i Derouledem po dwukrotnej zamianie kul nie dał żadnego rezultatu.

Komisja budżetowa uchwaliła budżet wojskowy na r. 1889 w sumie 125 miljonów franków.

Zanzibar 1. grudnia. Admirałowie niemiecki i angielski wydali wspólną proklamację o rozpoczęciu blokady.

Wiadomości polityczne.

Lwów 30. listopada. Podczas minionej sesji sejmowej poruszono kwestję nauki gospodarstwa wiejskiego w szkołach ludowych, a w pierwszym rzędzie kultywowanie jej w seminarjach nauczycielskich. Przedmiotem tym zajmowała się obecnie rada szkolna krajowa, chcąc złemu zaradzić, nie ma bowiem wątpliwości, że tylko w bardzo mało miejscowościach w szkołach ludowych nauka gospodarstwa na serjo bywa traktowaną. Przyczyną złego nie jest nic innego, jak brak nauczycieli, którzyby na gospodarstwie wiejskiem się rozumieli, a nie ma w tem nic dziwnego, ponieważ w seminarjum tego się nie nauczyli. Dzieje się to zaś dla tego, że program nauki w seminarjum wprawdzie zawiera i tę gałęź wiadomości, ale tylko pozornie, gdyż nauka o gospodarstwie wiejskiem jest zupełnie po macoszemu traktowana. Cała zaś wina leży w organizacji naszych seminarjów nauczycielskich, które w *trzech* latach muszą wyczerpać cały taki sam program nauki, jaki w całej Austrji prócz Dalmacji, na *cztery* lata jest rozłożony. Otóż rada szkolna krajowa wypracowała obecnie wnioski, ażeby seminarja nasze przekształcić na czteroletnie i wówczas da się nauka o gospodarstwie wiejskiem należycie traktować przez fachowych nauczycieli, a nadto przedłoży rządowi, ażeby przy każdem seminarjum istniał ogród, gdzieby można potrzebne demonstracje rolnicze wykonywać, co się dotychczas również dla braku ogrodów nie działo.

Wiedeń 38. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza pismo odręczne cesarza do arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem dla wyników niższo-austrjackiej wystawy przemysłowej. *Wiener Ztg.* ogłasza przytem cały szereg wyszczególnień z tego powodu.

Paryż 30. listopada. Żądanie kilku posłów, aby sądownie ścigać posła Gillyego, przekazała Izba biurom do zbadania, nad czem będą one jutro obradowały.

W kopalniach węgla pod Charleroi trwa strajk robotników, ale spokojny.

Petersburg 30. listopada. Minister wojny nakazał w rozkazie dziennym, aby do utworzenia zarządu 16. korpusu armji użyto administracji drugiego korpusu kaukazkiego, który ma być rozwiązany. Zarzad 17. korpusu ma być nowo utworzony. Pozostające na Kaukazie wojska drugiego korpusu wejdą pod bezpośrednie rozkazy naczelnika tamecznych wojsk.

Rzym 30. listopada. Ajencja Stefaniego donosi z Zanzibaru: Admirałowie ogłosili blokadę wszystkich wybrzeży Zanzibaru z wyjątkiem portów kraju Somalisów.

Nadesłane.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najzaszczytniej znany **„Balsam życia dr. Rosy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Dr. DUBANOWICZ
hydropata
były lekarz szpitalu „Charitè“ leczy metodą jedynie racjonalną **cierpienia weneryczne.**
Ordynacja domowa rano od godz. **8 — 10.** popołudniu od **2 — 5.** wieczorem od **7 — 8.**
Lwów, ulica Ormiańska Nr. 33.

Plan m. Lwowa
jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

„Siła woli“, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. listopada 1888.

Hotel ŻORŻA. M. Cieńska z Uwiśla, R. Horodyska z Żabiniec, A. Benisławska i M. hr. Sobański z Podola ros., E. ks. Docan z Rumunji, K. Loga ze Stanisławowa, Wł. Kozłowski z Zabłoćca, H. Pospischl z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI. Hr. Starzyński z Podkamienia, A. Poźniak z Nowotaniec, U. Massalski z Jabłonki, ks. K. Jaworski z Łomna, S. Tyryk z Bereżka, M. Zbrożek z Wierzbiąża, J. Polański z Raju.

Hotel LANGA. C. Nesbach z Remscheidu. S. Pollak, A. Brüll i F. Pitschel z Wiednia.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

30. listopada 1888.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	209 —	212 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207 50	211 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	278 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 25	97 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 -	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 74	5 84
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleonder	9 63	9 73
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 94
100 marek niemieckich	59 50	60 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30. listopada 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	300 —	299 50
„ Banku anglo-austrjackiego	112 50	112 75
„ Unionbanku	208 75	209 75
„ kolei Karola Ludwika	209 —	210 —
„ kolei północnej	244 50	244 —
„ kolei południowej (Lombardy)	99 75	100 75
„ kolei państwowej	250 75	252 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	209 —	208 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	174 —	171 25
Losy komunalne wiedeńskie	143 75	144 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	91 —	94 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 —	217 40
Renta węgierska złota 4 proc.	100 52	— —
Akcje Bankvereinu	97 25	97 25
Rosyjski rubel papierowy	123 50	124 —
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	304 —	304 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		